GONIEC KRAKOWSKI ◎ 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Środa 6 sierpnia 1919. | Nr. 210.

Galicya wschodnia uratowana dla Polski!

W ostatniej chwili zwyciężył polski punkt widzenia, poparty przez Francyę, Włochy i Amerykę.

Warszawa (telef.-. Warszawskie sfery dyplomatyczne otrzymały z Paryża wiadomości, które stwierdzają, że **sprawa Galicyi wschodniej przybiera dla Polski korzystny obrót, a niebezpieczeństwo było do niedawna wielkie.** Nawet wówczas gdy Polacy otrzymali mandat zajęcia kraju aż po Zbrucz, **przedstawiciele państw ententy uporczywie obstawali przy myśli urządzenia w kraju plebiscytu, odsuwając jedynie akt ten na czas późniejszy. Poważnie były zagrożone Lwów i Borysław, gdyż granica zachodnia Rusi Czerwonej miała przebiegać wzdłuż rzeki Sanu. Zwyciężył atoli w ostatniej chwili polski punkt widzenia, poparty przez Francyę, Włochy, a wreszcie i przez Stany Zjednoczone. Południowo-wschodnią granicę Rzeczypospolitej tworzyć będzie Zbrucz. Natomiast Ruś Czerwona otrzyma autonomię rozległą,** której opracowaniem zajmuje się **osobna komisya.** Wyniki prac tej komisyi opublikowane będą jeszcze w bieżącym tygodniu.

Powrót delegacyi polskiej z Paryża.

Warszawa (telef.). Z Paryża przybyli tu pos. Dębski i adwokat dr. Löwenherz, którzy jeździli tam w sprawie Galicyi wschodniej. Trzeci delegat hr. Skarbek pozostał w Szwajcaryi. Delegaci **konferowali z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych, profesorem Lordem i z przewodniczącym podkomitetu ententy do spraw Polski, gen. Le Roud, oraz z przedstawicielem angielskim tejże podkomisyi, Bourdillonem.** Delegaci byli także obecni na posiedzeniu komisyi dla spraw polskich, gdzie **przez dwie godziny wyjaśniali szereg spraw, dotyczących Galicyi wschodniej.**

Linia demarkacyjna polsko-litewska przesunięta na korzyść Polski.

Paryż. (PAT). **Protest** Sejmu polskiego i interwencya delegacyi polskiej uzyskały dość pomyślny skutek. **Rada najwyższa państw sprzymierzonych zgodziła się na przesunięcie linii demarkacyjnej polsko-litewskiej w sposób następujący: Powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostają po stronie polskiej. Linia graniczna biegnie na północ od miejscowości Wyżany, Majdan, Pińsk, Szabinki, Kodyż, którą przyznano Polsce.** Natomiast **na obszarze dawnej gubernii wileńskiej przesunięto poprzednią linię demarkacyjną na naszą korzyść przeciętnie o pięć kilometrów ku zachodowi,** tak, że obecnie linia demarkacyjna ma iść **równolegle do linii kolejowej od Grodna do Dynaburga przeciętnie 10 km. na zachód od tej linii kolejowej,** oraz na zachód **od miejscowości Przełomki, Przewałka, Przełaje, Trocki, Drobuszniki, Sumiliszki, które zostaną po stronie polskiej.** Miejscowości **Kopciowo, Druskieniki i Mereo znajdują się po stronie litewskiej,** wobec tego **przyznano tymczasowo Litwinom część powiatu trockiego, szmat powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu święciańskiego.** Za pośrednictwem generała Hendrysa **wydano Niemcom rozkaz, aby natychmiast opuścili gubernię suwalską.**

W manifestacyi spisko-orawskiej wzięło udział 30.000 osób.

Nowy Targ (tel. wł. (x) W dniu spisko-orawskim wzięło udział ogółem około 30.000 uczestników. Jako znamienny objaw podnieść należy, że na wiec przybyli ludzie ze Spiszu i Orawy, **którzy na dwa dni przedtem wyruszyli ze swych domów, aby się przekraść przez granicę** i móc uczestniczyć w obchodzie.

Krwawe walki wojsk polskich z Chińczykami.

Ataki bolszewików na całym froncie.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu gen. z d. 3 sierpnia:

Front litewsko-białoruski. **Nieprzyjaciel, wzmocniwszy się świeżemi, ze wschodnich frontów ściągniętymi oddziałami Łotyszów i marynarzy, ponowił w nocy z d. 2 na 3 i w dniu 3 sierpnia na całym froncie między Ruszczą, Naddboską a Wilejką ataki. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na linii Słobódka—Wolna—Raków, na północ od rzeki Wiczy nad rzekami Ugranką i Rybczanką. Na innych odcinkach wzmocniona działalność artyleryi i mniejsze akcye bojowe.**

Front poleski: **Nieprzyjaciel przy współudziale flotyli rzecznej zaatakował nasze oddziały w rejonie Dawid—Gródka. Po zaciętej osiemnastogodzinnej walce atak został odparty. Straty nieprzyjacielskie wynoszą przeszło 250 zabitych, między innymi wielu Chińczyków. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy jedną łódź motorową.**

Front galicyjsko-wołyński. Spokój.

Zast. szefa sztabu gen. **Haller** pułk.

Lenin i Trocki gotują się do ucieczki.

Bukareszt (S.) (tel. wł.). W rumuńskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że **wschodnio-europejski bolszewizm chyli się ostatecznie ku upadkowi.** Według wiarygodnych doniesień z Moskwy, **wrze również w Rosyi, gdzie przewrót i obalenie rządu rad jest kwestyą najbliższych dni, a może i godzin.** Lenin i Trocki poczynili już przygotowania do ucieczki z Rosyi.

Rokowania prusko-polskie.

Berlin. (Wolff) Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, **w środę rozpoczynają się bezpośrednie rokowania między Prusami a Polską w Berlinie.**

Warszawskie spiski i zamachy.

Kraków, 5 sierpnia.

Jeszcze się o tem pisze niewiele, ale dużo się już mówi, że **wykryto w Warszawie spisek. Wiadome są nazwiska aresztowanych, obwinionych i podejrzanych.** Opowiadają nawet o różnych tajemniczych a wielce romantycznych i senzacyjnych okolicznościach spisku. **Byo pono planowane otrucie Naczelnika Państwa!**

Coś jak gdyby wskrzeszenie tradycyi Borgiów, czy Sforzów, coś jakby reminiscencye hsitorycznych romansów starego Dumasa tchnie z tych wszystkich ustnie kolportowanych wieści, które obiegają Warszawę. Wprawdzie „Gazeta Poranna" zaczyna bardzo głośno drwić z tych senzacyi romantycznych i traktować je jako sztuczkę polityczną na wzór dawnych imprez polityczskiej ochrany, która fabrykowała spiski dla wykazania swej niezbędności, **nie radzę jednak przyjmować gratis za dobrą monetę ani jej zaprzeczeń, ani też twierdzeń przeciwnej strony.**

Niewątpliwie śledztwo, prowadzone dużym nakładem energii zbierze materył, ujawni fakty i pozwoli opinii publicznej zoryentować się w sytuacyi. Wtedy okaże się, czy i kto winien był spisku albo prowokacyi.

Dla ludzi stojących na boku nie to stanowi jądro sprawy, jakie osobistości i z jakich pobudek były w owe tajemnicze knowania zamieszane lecz w jakiem tle faktycznem, w jakiej psychicznej atmosferze lęgną się tego rodzaju podziemne knowania w demokratycznej republice, za jaką się Polskę uważa.

Wiemy, **że w Rzeczy pospolitej dawnej, tej szlacheckiej** rzeczypospolitej z królem na czele, spiski i zamachy, bardzo rozpowszechnione w całej ówczesnej Europie, **były zupełnie nieznane.** Dopiero w niewoli, w szczególności pod rządami caratu **Polacy nauczyli się spiskować, a brali te lekcye od mistrza konspiracyi i wszelkich intryg podziemnych, tj. od Rosyi.**

W państwach rządzonych despotycznie spisek jest objawem nieuniknionym, **w wolnych i praworządnych krajach jest zjawiskiem rzadkiem, anormalnem, poniekąd nawet niemożliwem.** Widzimy też, że tam, gdzie wolność na prawie oparta daje wszystkim obywatelom równy wpływ na sprawy publiczne i pośredni lub bezpośredni udział w rządzie, zamachy — jeśli się nawet trafiają — są importem zewnętrznym, dziełem fanatyzmu sekciarskiego, jak spiski anarchistyczne, lub zagraniczne intrygi.

Naturalnie, że u nas na razie o niczem podobnem mowy nie ma. Państwo polskie jest dotąd jeszcze tak bardzo zależne od zewnętrznych potęg, tak mało groźne dla sąsiadów, że podkopywać się pod nie potrzeba. Wszystkie przeciw niemu intrygi rozwijają się jawnie, szeroko, na publicznych rynkach, szukają przemożnej protekcyi i pozyskują ją bez trudności, a nawet wewnątrz kraju korzystają z bezprzykładnej, nigdzie w świecie niewidzianej tolerancyi.

Bolszewicy, czy byli czynownicy rosyjscy, nanacyonaliści żydowscy, Czesi, Ukraińcy, całkiem swobodnie krzątają się w Polsce wokoło swoich prywatnych czy politycznych interesów. Jeżeli zaś chodzi o opozycyjne partye polskie, to wiemy bardzo dobrze, że stosunek sił między stronnictwami, między lewicą i prawicą, jest tak zmienny i niejasny, że niepodobna rozstrzygnąć kwestyi, która z ich w danym momencie jest opozycyą, a która partyą rządzącą. W dotychczasowym gabinecie teki były tak porozdzielane, że conajmniej w połowie ministeryów panował w dalszym ciągu duch pana Moraczewskiego, podczas gdy w innych górowały raczej tendencye antysocyalistyczne. Zresztą głowa nawet nie decydowała o kierunku, gdyż każdy z członków własną prowadził politykę. Mamy naprzykład ministra sprawiedliwości, który już w trzecim z kolei zasiada gabinecie, gdyż odziedziczyliśmy go jeszcze po republice lubelskiej? Mi-

mo to lewica skarży się na endecką partyjność w wymiarze sprawiedliwości".

Niema dziś tedy w Polsce władzy tak silnej, by ją aż gwałtownemi środkami obalać lub reformować było potrzeba. **Niema wogólo żadnej władzy ugruntowanej; natomiast jest szeroko otwarta droga do władzy dla każdej grupy politycznej, która czuje się na siłach objąć rządy.** Można do najwyższych dostojeństw, do najgruntowniejszych reform iść litym traktem publicznym, a żłobienie podziemnych korytarzy jest zupełnie zbyteczną fatygą.

Jeśli chodzi o osobę Naczelnika Państwa, to przecie należy pamiętać, iż godność swą piastuje on tylko prowizorycznie. Nie ustalono jeszcze żadnego porządku wyborów prezydenta i do dzisiejszego dnia nie przesądzono wcale, czy okres władzy człowieka, który dziś pełni jego funkcye, liczy się na miesiące, czy na lata. Nie określono również jego atrybucyi i niepodobna więc stwierdzić, czy i kiedy je przekracza. **Natomiast — nie zbyt logicznie ale całkiem prawomocnie — uczyniono go odpowiedzialnym przed suwerennym sejmem.** Z tego samego już wynika, **że partye, które go zwalczać pragną, mają** — wbrew obyczajom panującym w innych parlamentach europejskich — **zupełną swobodę krytyki w izbie sejmowej,** pełne prawo jawnego domagania się, by władzę złożył, jeśli udowodnią, że interes państwa tego wymaga.

Jeśli zdołają to uczynić, zamach jest zbytecznym; w przeciwnym razie stanie się bezskutecznym, gdyż partya, która go dokona, nie utrzyma się przy władzy.

To niezmiernie prosto rozumowanie jest jednak zupełnie niedostępne dla umysłów kształconych w rosyjskiej szkole politycznej, nawykłych do konszachtów i intryg, lecz nie zdolnych do realnej pracy publicznej i prawnego myślenia. **Charaktery spaczono niewolą po prostu nie umieją odróżniać prawa od bezprawia, wolności od samowolności. Nie umieją ani szanować władzy, ani jej w karbach prawa trzymać i na drodze legalnej jej się przeciwstawiać.**

Zamiast wszelkich zamachów, które mogą w ostatecznym wyniku wywołać tylko wewnętrzny zamęt, o wiele **gruntowniejszym i skuteczniejszym środkiem reformy rządu byłoby uchwalenie konstytucyi, ścisłe rozgraniczenie kompetencyi** władz i przeprowadzenie wyborów, które zadecydowałyby, kto, na jakich warunkach najwyższe dostojeństwo w kraju piastować będzie.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że republikańska i demokratyczna forma rządów jest u nas dotąd tylko papierowym szyldem nalepionym na państwie polskiem, że ani prawica, ani lewica nie umie dotąd myśleć demokratycznie, lecz obie myślą — po prostu — bizantyjsko i bizantyjskie metody do naszego życia publicznego wprowadzają. Byliśmy ongi narodem wolnych obywateli i niebawem staniemy się nim znowu. Tymczasem jesteśmy wciąż jeszcze wyzwoleńcami, są nimi zaś przedewszystkiem te dwa odłamy, które sobie dziś wzajemnie władzę wydzierają.

Mówię o obu, gdyż niepodobna przeczyć, że metody polityczne zastosowane w ostatnim fakcie przez narodową demokracyę są żywcem stosowane na utartym, i znanym systemie naszych partyi rewolucyjnych, które ze swej strony zapożyczyły je od terorystów i spiskowców rosyjskich. Toż samo wzajemne podpatrywanie się, wykradanie sekretów, szpiegowanie, szpiclowanie, zdradzanie zdrajców, posługiwanie się do ideowej roboty czerwonymi elementami, a potem dawanie „końców" w wodę, aby było trudniej odgadnąć kto i w jakim celu całą imprezę prowadził.

Na różne sposoby świadomie czy nie świadomie próbują ludzie ściągnąć biedną Polskę w rosyjskie bagno, zanim wreszcie kraj opamięta się, że i przeszłość i chwila obecna zobowiązują nas do innych, wyższych form życia państwowego. Ostatnie fakty dowiodły, iż do poważnej misyi zbudowania tych nowych form nie dorosło bynajmniej owo stronnictwo, które tak śmiało, choć na szczęście tak bezzasadnie, przywłaszcza sobie monopol reprezentowania tradycyi i aspiracyi narodowych w Polsce.

Reflektor.

Niemcy na nowej drodze rozwoju?

Kraków, 5 sierpnia.

Niemieckie zgromadzenie narodowe w Weimarze, mimo ciężkiego kryzysu wewnętrznego, jaki w ostatnich miesiącach przeżywały Niemcy może się poszczycić sukcesem pracy swej takim, jakim nie może niestety się pochwalić urlopujący już Sejm wolny w Warszawie.

Niemieckie zgromadzenie narodowe uchwaliło już konstytucyę, **podczas gdy my jej jeszcze nie** posiadamy, mimo, iż nic właściwie nie stało na przeszkodzie jej wypracowaniu oprócz widocznego **braku po temu chęci i... tylko chęci.**

O ile kwestya kompetencyi i władzy — o czem jeszcze pomówimy oddzielnie — została w konstytucyi niemieckiej zadecydowana w duchu centralizacyi, organizacya polityczna ma w każdym razie charakter demokratyczny.

Na czele państwa, według świeżo uchwalonej przez Niemcy konstytucyi, znajduje się **prezydent, wybrany przez cały naród większością absolutną.** Prezydent musi liczyć conajmniej lat 35 i **być obywatelem Niemiec** conajmniej od dziesięciu lat. Czas trwania jego mandatu rozciągnięto na 7 lat. Może on też być wybrany ponownie.

Władza prezydenta Niemiec, **mniej autokratyczna niż władza prezydenta Stanów Zjednoczonych, rozleglejsza aniżeli** władza **prezydenta republiki francuskiej, podobna jest w zasadniczych liniach do władzy króla angielskiego.**

Obok funkcyi specyalnych, jako reprezentanta państwa, **w jego rękach spoczywać będzie w zasadzie najwyższa komenda armii** (Oberfefehl) i do niego też będzie należało prawo nominowania urzędników i oficerów. Prezydent posiadać też będzie prawo interwencyi w razie zamieszek i nieporządków w poszczególnych „krajach" (centralizm niemiecki nie dopuścił do użycia w konstytucyi nazwy **„państw"** poszczególnych), albo w razie pogwałcenia przez te **„kraje" konstytucyi.**

Kanclerz czy prezydent rady i ministrowie będą mianowani przez prezydenta państwa (Reichspresident). Tu konstytucya zawiera mądre zastrzeżenia, iż **prezydent państwa nie jest zobowiązany wybierać ministrów z pośród członków parlamentu.** W przeciwieństwie do dawnej konstytucyi **odpowiedzialność rządu przed parlamentem jest zapewniona.** Rząd musi posiadać **zaufanie** parlamentu, jeżeli chce się utrzymać przy władzy.

Co się tyczy władzy prawodawczej, to znajduje się ona w **rękach** jednej izby, mianowicie w rękach Reichstagu, czyli parlamentu, wybranego na podstawie najdemokratyczniejszego systemu, na zasadzie głosowania powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego, nie wyłączając proporcyonalności i głosu kobiet, którym świeżo we Francyi izba odmówiła prawa głosowania.

Mandaty poselskie trwają trzy lata. **Każdego pierwszego czwartku w listopadzie parlament zbiera się automatycznie w miejscu, będącem siedzibą rządu,** i jeżeli jedna trzecia część deputowanych tego zażąda, to prezydent obowiązany jest zwołać parlament.

Jeżeli parlament **zadecyduje większością dwóch trzecich złożenie prezydenta państwa z urzędu,** sprawę tę rozstrzyga ostatecznie na mocy konstytucyi głosowanie ludowe. Jeżeli idzie o kwestyę pogwałcenia konstytucyi, to propozycya poparta głosami stu posłów może być oddana pod rozstrzygnięcie najwyższego trybunału, prezydenta rady i ministrów.

Posiedzenia parlamentu są w zasadzie publiczne, ale mogą się odbywać też i tajnie w razie dyskusyi w sprawach zagranicznych.

Naogół nowy parlament niemiecki różnić się będzie od dawnego tem, iż poza przysługującem mu prawem życia i śmierci w stosunku do ministrów, **posiadać** on będzie prawo konwokacyi, **skrócenia okresu prawodawczego** do lat trzech, kontroli i rozszerzania prawa nietykalności posłów, którzy za czasów panowania Wilhelma nie byli bynajmniej zabezpieczeni przed aresztem nawet na sali obrad Reichstagu.

Reichsrath (rada państwa), **czyli ciało, mające reprezentować** poszczególne państwa w kwestyach ustawodawstwa i administracyi państwa, odgrywa rolę drugorzędną. Każdy „kraj" ma prawo posiadać w „radzie państwa" **jednego przedstawiciela na milion mieszkańców,** z tem wszakże zastrzeżeniem, że żaden z nich nie może rozporządzać większą ilością głosów, niż

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Cavalleria rusticana.

Opera w 1 akcie Piotra Mascagniego.

Onegdajsze przedstawienie **„Cavalerie rusticana"** można także pod pewnym względem uważać za premierę, bo w rolach Turida i Loli dały się poznać siły, które uważać musimy za nader cenny dla zespołu operowego nabytek.

Turida, który oprócz pierwszorzędnych warunków wokalnych musi w grze zaznaczyć również gorący, włoski temperament, kreował na scenie naszej po raz pierwszy p. **Janowski.** Znamy go dotychczas z ról pomniejszych, epizodycznych, które, jak np. w Damazym („Straszny Dwór") cechowała zawsze jego wybitna indywidualność. Od pana Damazego do Turida jest jednak skok wzwyż tak ogromny, że przyjęliśmy wiadomość o tym występie p. **Janowskiego** z pewnem niedowierzaniem. Tem większą i tem milszą była niespodzianka, jaką nam sprawił nowy Turidu już na wstępie doskonałem odśpiewaniem serenady poza kurtyną. P. **Janowski** utrzymał się bez zmiany na trudnej wyżynie bohaterskiego tenora i był wybornym partnerem Santuzzy (p. **Jaworzyńskiej),** która tę rolę w swym repertuarze zaliczyć może do najlepszych.

Jako debiut również uważać należy występ p. Ireny **Lucówny** (Loli). uczennicy tak bardzo cenionej primadonny opery warszawskiej p. **Mokrzyckiej.** P. **Lucówna** dała nam wprawdzie już poznać zalety głosowe w roli Zofii („Halka"), ale piękność i rozległość tego wiele obiecującego organu młodziutkiej i niepospolicie nadobnej śpiewaczki mogliśmy — mimo nieuniknionej tremy, którą jednak debiutantka zwycięzko na wstępie zwalczyć zdołała — ocenić należycie dopiero podczas ostatniego występu. P. **Lucówna** dała prócz tego dowody, że mimo tych tysiącznych oczu Zoila — widowni, która potężnym wpływem zbiorowej sugestyi ścina krew w żyłach ofiar scenicznego zawodu umie swobodnie poruszać się na scenie. Przy tem pominąć nie można jednego z najważniejszych walorów śpiewaczki t. j. wdzięk jaki p. Irena **Lucówna** roztacza licem powabnem i całą swą z wiośnianem tchnieniem postacią.

Pisząc o „Cavalerii" i pomijając tych wszystkich znanych i uznanych, którzy tak dobrany stworzyli zespół niepodobna oprzeć się pokusie rzucenia choć słów kilku w stronę orkiestry po wysłuchaniu **intermezza.**

Pod batutą p. **Rudnickiego** dobywa się z głębiny orkiestralnej już nie tylko skonstruowany mistrzowsko w nieskazitelnej harmonii utwór muzyczny, ale wręcz jakiś śpiew chórów anielskich, które promiennym szlakiem spłynęły na ziemię, by wielkim, rzewnym, przepojonym łzami głosem wyśpiewać cały jej ból i żrącą serca tęsknotę, a potem na skrzydłach Cherubów unieść się zwolna w niebiosa i gasnącem echem roztopić w gwiezdnych błękitach...

WERTER,

opera Masseneta w 5 odsłonach.

Jeszcze słów kilka należy się „Werterowi" Masseneta, któremu największą krzywdę wyrządzi tak krótki niestety już dobiegający kresu sezon operowy, bo jestto opera, raczej poemat symfoniczny odkrywający słuchaczom dzięki znakomitemu dyrygentowi tak doborowego zespołu orkiestralnego p. Walewskiemu po każdem przedstawieniu nowe bogactwo tej czarującej piękności harmonią dramatycznych motywów.

Inscenizacya „Wertera" jest ściśle według tłumaczonego przez L. Germana oryginału bez zarzutu; natomiast sam oryginał libretta nie wytrzymuje pod wielu względami krytyki. Szczególnie ostatni obraz dogorywającego a jeszcze wcale donośnie śpiewającego samobójcy przypomina wycofanych z obiegu Edgarów w „Łucyi" kończących żywot odśpiewaniem w zwolnionem nieco tempie skocznej poleczki na cmentarzu — możnaby śmiało opuścić bez uszczerbku dla opery a z poszanowaniem twórczości Goethego, który poemat zamyka śmiercią Wertera z krótkim dopiskiem: „rozpacz Lotty nie miała granic".

I jeszcze jedna rzecz drobna na pozór.

Dlaczego na afiszu zatrzymano pisownię „Werther" przez **h?** Tłumaczono się, że tak napisał p. German w przekładzie; sądzę jednak, że polegać trzeba było raczej na autorytecie Mickiewicza i Brodzińskiego, którzy pisali „Werter" bez **h.**

Przesadny purytanizm t. j. spolszczanie wszystkich nazwisk jest czasem nieznośny i wprost śmieszny ale są nazwy, które już w języku zyskały przez dłuższe używanie prawo obywatelstwa i nikomu przecież dziś nie przyszło, by na myśl pisać po polsku Szekspir, — **Shakespeare.**

K. Z.

dwie trzecie. Pod tym względem nowa konstytucya różni się korzystnie od konstytucyi „cesarskiej“, zapewniającej Prusom wpływ przemożny.

Prezydenturę w Reichsracie dzierży jeden z członków rządu. Reichsrath ma w nowej organizacyi wewnętrznej państwa zastąpić dawną Bundesrath (radę związkową), ale różni się od tej ostatnio wybitnie tem, że członkowie tej nowej rady głosują **nie według instrukcyi i poleceń rządu, ale według własnego przekonania,** urobionego na podstawie przeprowadzonej w radzie dyskusyi.

Rząd centralny może bez zaakceptowania ze strony Reichsrathu — przedłożyć parlamentowi projekt prawa, w takim jednak razie musi przedstawić parlamentowi także opinię tej Rady. Jest on ponadto zobowiązany przedkładać parlamentowi także te projekty praw, wypracowane przez Reichsrath, na które rząd centralny się nie godzi.

Reichsrath ma ze swej strony **prawo interweniować w kwestyi praw wotowanych przez parlament.** W razie, gdyby nowa debata, podjęta w parlamencie, nie doprowadziła do zgody pomiędzy obu ciałami, **wchodzi w życie prawo uchwalone przez parlament** o tyle jednak, o ile stanie za niem większość dwóch trzecich głosów. W przeciwnym razie prezydent państwa może zarządzić referendum.

Nalczy zaznaczyć wreszcie, że **narodowi niemieckiemu nowa konstytucya udziela prawa inicyatywy prawodawczej,** takiej, jaka istnieje w Szwajcaryi, ale która w żadnym innym większym kraju nie znalazła jeszcze zastosowania.

Nowa konstytucya świadczy **o istotnym postępie Niemiec w duchu demokratycznym.** Dawniej, mimo istnienia parlamentu, jądro władzy prawodawczej spoczywało w rękach rządu cesarstwa i państw związkowych. Obecnie władza ta przeniesiona została całkowicie na parlament, wyszły z powszechnych wyborów.

Dawniejsza „cesarska“ epokę cechowała bezsilność izb t. zw. prawodawczych w bezpośrednim kreśleniu dróg dla życia politycznego kraju, cechował go dalej brak odpowiedzialności politycznej ministrów i uzależnienie parlamentu od woli rządu, mającego możność w każdym wypadku zapewnienie tryumfu rozstrzygnięciom antiliberalnym — dziś Niemcy, które obok Rosyi, stanowiły **ostatnią w Europie knieję reakcyi i absolutyzmu** wkraczają na drogę, opromienioną słońcem wolności i demokratycznych zasad politycznych.

Rzecz oczywista, że konstytucya jest na razie tylko papierem. Nabierze ona istotnej wartości dopiero wtedy, jeżeli z zasadami jej harmonizować będzie duch narodu niemieckiego, którego ideałem jednak zdaje się być nadal autokratyzm Wilhelma i osoba tego reakcyjnego „pomazańca“ **(—cki).**

Białorusini u Piłsudskiego.

Żądanie niezawisłości politycznej i zorganizowanie wojska. — Odpowiedź Piłsudskiego.

Kraków, 5 sierpnia.

Warszawska „Gazeta Polska“ pisze:

Dnia 28 lipca Naczelnik Państwa przyjął delegacye Centralnej Białoruskiej Rady, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, w składzie następującym: pp. B. Taraszkiewicz, M. Kuszniew, M. Kochanowicz i Aleksiuk. Delegacya złożyła deklaracyę treści następującej:

„Naczelnikowi Państwa Polskiego od Centralnej Białoruskiej Rady Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny.

Deklaracya.

Centralna Białoruska Rada Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny, wybrana w Wilnie dnia 12 czerwca roku 1919, na białoruskim zjeździe, który gorąco powitał odezwę Pana o wskrzeszeniu państwa Białorusko-Litewskiego z byłych ziem t. zw. Wielkiego Księstwa Litewskiego, z zupełną wiarą w szczerość słów Pana, zwraca się do Pana, jako do znanego przywódcy demokracyi polskiej, aby Pan, z całą zależną od Pana siłą przyczynił się do realnego budownictwa państwowości Białoruskiej, podjął się odwojowania i zrzeszenia ziemi Białoruskiej i obronił niezależność i niepodzielność narodu Białoruskiego od aneksyonistycznych zakusów z jakiej bądź strony takowe się ujawniały. Przyznanie narodowi białoruskiemu prawa na niezależne istnienie i poparcie przez demokracyę polską obu narodów przyniesie tylko korzyść i będzie trwałym fundamentem dla przyszłego zgodnego współżycia i przyjaznego zbliżenia się. Rozwijając dalej uchwały zjazdu, który włożył na Radę obowiązek **organizacyi białoruskiego nacyonalnego wojska, Rada zwraca się** do Pana z prośbą o poparcie w stworzeniu siły zbrojnej, jako widomego znaku dążenia narodu białoruskiego do wolnego i niezależnego bytu“.

Dalej deklaracya wymienia szereg punktów, które zdaniem Rady mogłyby być przyjęte jako podstawowe przy organizacyi wojska.

W odpowiedzi na deklaracyę Naczelnik Państwa zaznaczył, iż dołoży wszelkich starań, aby zadośćuczynić dążeniu narodu białoruskiego. Ze stanowiska obwieszczonego w odezwie do narodów b. Wielkiego Księstwa Litewskiego nie zejdzie i bronić go będzie do ostatka.

Sprawę organizacyi białoruskiego wojska Naczelnik Państwa obiecał popierać z całą siłą i wydać bezzwłocznie rozkaz odnośnym władzom wojskowym, aby w ścisłym kontakcie z Białoruską Radą poczyniły odpowiednie kroki.

Harden za współpracą z bolszewikami.

Bernstorff chce zgody niemiecko-amerykańskiej.

Kraków, 5 sierpnia.

„The Daily News“ z dnia 14 lipca zamieszcza dłuższą depeszę swego korespondenta z Berlina, której ważniejsze ustępy poniżej streszczamy:

Pan Bernsdorff występuje w prasie w obronie polityki pro-amerykańskiej, podczas gdy zarówno „Vorwaerts“, jak i Maksymilian Harden nawołują społeczeństwo niemieckie do zwrócenia uwagi na Rosyę, „z którą w bliskiej przyszłości interesy ekonomiczne, polityczne i emigracyjne ściśle złączą Niemcy“.

Harden nawołuje do współpracy z bolszewicką Rosyą. W ostatnim numerze „Zukunft“ nawołuje on do przerwania flirtu z Japonią, Rumunią, Włochami etc.:

„Pozwólmy Rosyi na dokonywanie eksperymentów politycznych, „jak ich dusza zapragnie“.

„Byliśmy bardzo ciężko głupi, nie łącząc się z nimi, lub też ofiarowując im naszą pomoc przeciwko mocarstwom zachodnim, na długo przed wersalskim kongresem.

„Czyż mamy czekać, póki Lenin nie ofiaruje amerykańskim spekulantom ogromnych przywilejów, lub też nie wezwie Japończyków do Syberyi Zachodniej, do kraju złota, lub bardziej na zachód?

„Możemy jeszcze zmobilizować 6 do 8 milionów ludzi dla celów rozsądnych“.

Austryacka socyalna demokracya a węgierski bolszewizm.

Kraków, 5 sierpnia.

(?) Nekrolog, jakim uczczony został bolszewizm węgierski przez centralny organ socyalnej demokracyi austryackiej, nie jest dla owego nieboszczyka bynajmniej pochlebny.

Wprawdzie — pisze ten organ — udało się bez trudu opanować burżuazyę przy pomocy teroru, ale **biernego oporu mas chłopskich żaden terror nie był w stanie złamać.** Dowóz żywności do miast **utknął.** Budapeszt, który leży na najurodzajniejszej glebie Europy i który nawet przezcały ciąg wojny był zawsze jak najobficiej zaopatrzony, **zaczął głodować.** Masy robotnicze spostrzegły, że ich **stopa życiowa nie podniosła się, lecz została obniżona.** Jednocześnie także **w przemyśle objawiły się skutki nieprzygotowanej, bezplanowej socyalizacyi.** Dawną, kapitalistyczną organizacyę przemysłu zburzono, ale nowy socyalistyczny ustrój nie mógł być w ciągu kilku dni lub tygodni [illegible]zony.

Cały proces produkcyi popadł w zastój. Do zorganizowania nowego sposobu produkcyi potrzebowano tysięcy „komisarzy“. Nie można więc było długo szukać. Trzeba było brać każdego, kto się zgłaszał. A zgłaszało się wielu niezdolnych i niegodnych, którzy wkrótce owej władzy nadużyli. **Korupcya,** stara przywara Węgier, **zagnieździła się także w nowym systemie. Klęska głodowa, zastój w produkcyi, korupcya,** — cóż dziwnego, że **robotnicy byli niezadowoleni? Terror,** który się początkowo przeciw burżuazyi, a później także przeciw włościaństwu zwracał, **musiał się wreszcie zwracać nawet przeciw najszerszym warstwom robotniczym. Wśród robotników,** zorganizowanych zawodowo, **powstała i nabrała sił opozycya przeciwko komunistycznemu systemowi rządów,** która ogniskowała się dokoła osoby towarzysza Peidla“.

A zatem bolszewizm to zdaniem wiedeńskiego organu socyalistycznego, — obniżenie stopy życiowej robotnika, to zastój w przemyśle i w dowozie żywności, to klęska głodowa, to korupcya, to niezadowolenie robotników, to klęska głodowa, to terror przeciw... robotnikom!

Trudno dosadniej scharakteryzować raj — komunistyczny. Niczem się on nie różni w odniesieniu do Węgier od „raju“, jakim obdarzyły Rosyę rządy Trockich i Leninów. Jest między nimi tylko ta różnica, że bolszewizm węgierski zbankrutował już po dwóch miesiącach czasu, a w Rosyi utrzymuje on się na ostrzu bagnetów już dwa lata. Na Węgrzech zbankrutował bolszewizm prędko, bo tam brak mu było właśnie jego naturalnej podpory, to jest — bagnetów.

Niezwykła przygoda wielbiciela kobiet.

Amant uśpiony tajemniczym „proszkiem“, zasypia przy kawie a uwielbiana dama wyciąga z jego kieszeni portfel z gotówką — poczem znika.

Kraków, 5 sierpnia.

(T- Wczoraj pewna dama wzięła na kawał pewnego żołnierza. Pan żołnierz, nie syty miłości i pragnący romansowej awanturki, idąc ku dworcowi kolei, spostrzegł postawną, tęgą i niebrzydką blondynę. Zaintrygowany żołnierz przyspieszył kroku, a nieznajoma zrobiła do niego „oko“.

Sprawa została postanowiona — żołnierz zaczepił piękną damę i nawiązał wnet uprzejmą a wiele obiecującą rozmowę.

ZAPROSINY NA KAWĘ.

— Może łaskawa pani pozwoli na szklaneczkę kawy? — zapytał uprzejmy a szarmancki żołnierz.

— Z przyjemnością, — odrzekła zadowolona dama, — lubię kawę z bułeczkami!

I poszli do restauracyi kolejowej. Tam usłużny „garson“ podał im dwie gorące a duże i pokrzepiające kawy i bułeczki. Przy miłej pogadance zabrali się do kawusi z apetytem.

LEW ZASYPIA.

Ale czy to urok jaki padł na silnego syna Marsa, — czy też emocya i pragnienie miłości zwaliło go z nóg?! Nasz pan żołnierz, wypiwszy owę kawę, nagle zasypia.

PRZEBUDZENIE.

Sen trwał przeszło półtora kwandransa, a przez ten czas dużo zmieniło się w fortunie naszego lwa. Przedewszystkiem znikła („jak sen jaki złoty“) ubóstwiana dama. Następnie czuły Adonis poczuł w swej kieszeni brak portfelu z tysiącem koron.

„Niestety!“... — krzyknął i załamał ręce.

CO WIDZIAŁ „PICCOLO“.

Otóż mały restauracyjny „piccolo“ zauważył, że tajemnicza dama wsypała ukradkiem do kawy żołnierza jakiś proszek, a następnie gdy amant zasnął, przeszukała jego kieszenie i natychmiast znikła.

Tak to bywa, gdy komu zachce się... jagódek.

Wielkie a nieudałe włamanie.

Bandyci napróżno „pracują“ noc całą nad rozbiciem dwu ogniotrwałych kas. — Znajdują tam tylko kilkaset koron.

Kraków, 5 sierpnia.

(T) Bandyci uplanowali wielkie włamanie i mieli nadzieję, że żmudna i ciężka praca sowicie im się opłaci. Niestety, nie wszystkie kasy ogniotrwałe napełnione są tysiączkami, czyli „nie wszystko złoto, co się świeci“ (jak mówi zresztą przysłowie).

W nocy z 3 na 4 b. m. nieznani a **nieszczęśliwi** bandyci, po licznych przejściach, „przeszpiegach“ i wystawaniach w bramie domu, włamali się do biur firmy Goldlusta przy ul. Andrzeja Potockiego i **rozbili tam dwie olbrzymie, ogniotrwałe kasy.** Potem jednak nastąpiło przykre rozczarowanie, gdyż w kasach znaleźli tylko 227 koron w srebrze, 230 marek i 230 koron w banknotach. Bandyci już o świcie wyszli „z interesu“, spostrzeżeni i widziani przez otwierającą bramę stróżkę.

Zgorzkniali włamywacze ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Za podwyższenie 25 centimów na funcie króliczego mięsa zbombardowano kupca jego własnym towarem.

Energia paryskiego tłumu.

Kraków, 5 sierpnia.

(m-m) Pisma francuskie podają wiadomość o tem, jak to energicznie reaguje tłum paryski na zakusy podbijaczy cen.

Pewien właściciel wielkiego sklepu korzennego sprzedawał od rana mięso królicze po 3 franki 75 centimów za funt. Ponieważ cena była niezbyt wygórowana, więc publiczność cisnęła się gromadnie do sklepu. Widząc taki popyt, kupiec postanowił wyzyskać sytuacyę i podnióśł z miejsca cenę na 4 franki za funt.

Takie bezczelne podbijanie ceny oburzyło i rozgniewało tłum. W jednej chwili gromada, złożona ze stu kilkudziesięciu osób, rzuciła się na wystawę, kunsztownie przystrojoną pomidorami, karczochami, winogronami, brzoskwiniami i innymi przysmakami i w twarz kupca i na jego ubranie posypały się smakowite a miękkie pociski, znacząc się różnokolorowemi plamami...

Powstał krzyk, śmiech, uciecha.

Poza tem żadnego rabunku, żadnej kradzieży, żadnych karygodnych ekscesów...

Policyanci, którzy przybyli dla uspokojenia demonstrantów, nie mieli wiele do roboty. — Tłum rozszedł się dobrowolnie, wśród głośnego śmiechu i wesołych wołań:

— To była tylko lekcya dobrze zasłużona!... Niech ją sobie inni panowie kupcy zapamiętają!

Rozwiązanie 47 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 194 „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.

221. DE-FI-LA-DA.
222. WA-LU-TA.
223. PA-JA-CE.
224. PA-SEK.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

225. Zaczęto liczyć od **szóstego maturzysty,** czyli od **siódmego biesiadnika,** o ile gospodarz ma liczbę 1.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratorzy **61 (w tem z Krakowa 36), a Czytelnicy 122 (z Krakowa 49).**

Mylnych rozwiązań nadesłano 87.

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 3 sierpnia 1919, o godz. 12 w południe, w wielkiej sali „Gońca Krakowskiego“ (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro):

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad z Nru 194 otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY.

1. **Wspaniałe album według oryginałów Ludwika Stasiaka** (7. zeszyt wydawnictwa „Współczesne malarstwo polskie“ — **p. Pisz Jan** z Krakowa, ul. Basztowa 3, II. p., **po raz pierwszy.**

2. **Flakon wenecki na kwiaty — p. Kriss Juliusz** z Zakopanego, hotel Giewont, **po raz trzeci.**

3. **Warszawskie mydło poziomkowe — p. Jendlowa Janina** z Krakowa, ul. Radziwiłłowska 35, **po raz czwarty.**

AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Poezyo Adama Mickiewicza** — wydanie nowe, zupełne, **w 4 tomach,** ułożone przez **Piotra Chmielowskiego** (stron 1438) — **p. Ochenduszko Marceli** z Liska, ul. Kościuszki, **po raz pierwszy.**

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego“ na sierpień 1919 — p. Brożek** z Krakowa (prosimy o zgłoszenie się), **po raz pierwszy.**

6. **Przedwojenne „Kaloderma“ — p. Paczowska Wanda** z Krakowa, ul. Długo 11, **po raz piąty.**

KINEMATOGRAF.

Ogon tytoniowy.

— Co to za zbiegowisko na Rynku? — zapytał mnie jakiś przejezdny jegomość wskazując palcem w kierunku Głównej trafiki.

— Poco to nazywasz „zbiegowiskiem“ — odparłem tonem obrażonego w swych uczuciach patryoty. — Patrz pan tylko na to regularne ugrupowanie w czwórki, tą karność z jaką zwolna pochód się posuwa...

— Acha! acha! — bąkał obcy gość trochę ze zmięszaniem. — Nie wiedziałem, przepraszam!... Nie dowidzę! To zapewne jakaś owacya?

— Tak jest! owacya na cześć Bujańskiego!...

— Bujańskiego? proszę!... To nazwisko nie jest mi obce!... Czy można przyłączyć się do pochodu?

— A możesz pan jeżeli policyant panu pozwoli.

— Bo ja widzi pan dobrodziej — tłómaczył się nieśmiało przybysz — ja jestem z prowincyi, ale duchem łączę się zawsze w ukochanym Krakowem. Lubię ogromnie wzniosłe obchody patryotyczne i święta narodowe. Toż chciałbym uczestniczyć... Serce mi rośnie formalnie...

— Idź pan zupełnie śmiało...

— No, dobrze, ale pan dobrodziej wspomniał o policyi...

— To głupstwo!... Zamelduj się tylko temu tam policyantowi i powiedz mu, że...

— Jako dobry Polak — przerwał entuzyastycznie mój interlokutor.

— Tak! Jako dobry Polak chce pan sobie tam stanąć!

— Tak, aby widzieć... tego — pan wymienił mi to nazwisko!...

— Aby widzieć Bujańskiego! — dopomogłem pamięci obcego pana.

— Tysiączne dzięki!... — mówił a rozrzewnieniem — Jestem Gapiszewski z Rudnika nad Sanem, obywatel. Gdyby tam pan kiedy zawitał, proszę się tylko zapytać...

— Idź pan do pochodu, bo się pan spóźni! — napomniałem seryo patryotę z Rudnika nad Sanem.

Za chwilę widziałem go jak się przedstawiał z czapką w ręce policyantowi, który przyjął jego czołobitność bardzo łaskawie i wskazał mu miejsce na końcu „ogona“.

Stanąłem na boku i obserwowałem entuzyastę. Oczy jego rozjaśnione i podniecone samonastrojem patryotycznym błądziły po oknach czekając rychło-li ukaże się w nich „wielki Bujański“.

Ale „pochód“ zaczął się już niecierpliwić. Obawiałem się nawet, że rozwieją się piękne złudzenia obywatela z Rudnika.

PODSŁUCHANE ROZMÓWKI.

— Wyjmij pan rękę z mojej kieszeni!

— Przepraszam! myślałem, że to moja!... A to ty Ferdek?

— A ja!... Jakby nie ja to już byłby cię miał sulan. Ale kolegom nie robię świństwa!...

— Panie! czy pan musisz łokcie na mnie opierać?

— Muszę, bo jest ciasno!...

— To kup pan sobie trupa z **prosektoryi**, a żywym daj pokój!

— Proszę mi nie gwizdać w ucho!

— Ja gwizdam najnowszą operetkę.

— Ale jak ja pana gwizdnę w operetkę — to panu kapelmistrz wyleci!

— Ta joj! bój si pan Boga! Ta jak można ciągle ruchać kolanem?

— To na starość pani dobrodziejko!

— A po co pani właściwie tu przyszła — wmieszał się ktoś do rozmowy — wy baby chcecie nas opalać?

— Opalać?... my baby! — oburzył się głos kobiecy. — A czy to my nie płacimy podatków, czy we Lwowi nie wystawiałyśmy naszych piersi?...

— Pani w każdym razie nie miałaby co wystawiać! — przerwał jakiś złośliwiec.

Wzdłuż ogona plącze się kilku chłopaków.

— Papierosy przednie tureckie!...

— Ale, przednie! — zaprotestował żywo drugi chłopak. — To nie tureckie, tylko końskie i nie przednie, tylko tylne!

Najniespodzianiej stanął przedemną obywatel z Rudnika. Chciałem mu ujść — zapóźno!

— A ja szukam i szukam pana dobrodzieja i nareszcie znachodzę... Także pan się pomylił. To nie jest żaden obchód narodowy!

— Nie obchód?... Możliwe, że się pomyliłem!

— Pomylił się pan kochany, pomylił!... Tu sprzedają cygara, a ten Bujański...

— A cóż pan masz znowu przeciw Bujańskie-

mu? Zacny człowiek, dobry obywatel...

— Ach! ja wiem, że on zacny obywatel, ale on ma trafikę!.. To nic nie szkodzi.

— I ja myślę, że posiadanie trafiki nikomu zaszkodzić nie może.

— A dobrodziej! Czy będzie dziś jaki inny patryotyczny obchód?

Dałem patryocie adres Suskiego, gdzie owego dnia wydawano właśnie cukier... **Kruk.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

NMP. Śnieżnej

Wschód słońca 4·40

Zachód słońca 8·05

Długość dnia 15·29

Wtorek 5 sierpnia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

—o—

Antigłodowa demonstracya.

(l.) Fatalne stosunki aprowizacyjne, które w Krakowie pogarszają się niemal z dnia na dzień wyprowadziły już wczoraj z równowagi nawet tak zazwyczaj łagodnie usposobiony i cierpliwy tłum krakowski. Już wczesnym rankiem gromadziły się rzesze przed piekarniami, w których nie można było dostać ani chleba, ani bułek i głośnem szemraniem dawały wyraz swemu niezadowoleniu i oburzeniu. W godzinach przedwieczornych tłum składający się przeważnie z kobiet przeciągał ulicami w stronę starostwa w podnieconych słowach zapowiadając, że nadal nędzy takiej znosić nie chce i nie może.

Czy odpowiednie czynniki wezmą pod uwagę dzisiejszy nastrój ludności i zechcą wreszcie postarać się o odpowiednie zaaprowizowanie miasta, aby zapobiedz wyraźnym buntom i rozruchom, w jakie może każdej chwili zmienić się obecne dość jeszcze ciche niezadowolenie?

Miasto ogołocone jest rzeczywiście z najniezbędniejszych artykułów aprowizacyjnych: całymi dniami nieraz, a gdy się pokaże, to urąga wszelkim pojęciom o smaku i hygienie, i gdy Warszawa posiada obecnie doskonały biały chleb, nas żywią ciągle jakąś ciemną kwaśnogorzką masą, która w niczem nawet upodobniona nie jest do dawnego chleba przedwojennego. Mąki nie oglądaliśmy już od Bóg wie kiedy, a cukier biały istnieje po to chyba, by go wykradano w wielką skalę z magazynów ekspozytury ministerstwa aprowizacyi w Dąbiu, nieszczęsnym konsumentom zaś ofiarowuje się wspaniałomyślnie żółtą melasę, która coraz bardziej jest cuchnąca i coraz mniej nadaje się do użytku. Ziemniaki należą do luksusu, na który tylko paskarze pozwolić sobie mogą, innych jarzyn niema prawie wcale, a i jaj pozbawieni jesteśmy w zupełności.

I zapytać należy jak mają żyć biedne rzesze ludności, czem żywić swoje rodziny? Czas już najwyższy chyba, by walkę z lichwą, tyle i tak szumnie reklamowaną zamienić w energiczny czyn, a ludziom dać to, czego w imię najprymitywniejszych wymagań żądać mają prawo.

Zmiany w naszej generalicyi.

„Gaz. Wiecz." dowiaduje się, że dowództwo 3-ciej brygady piechoty legionowej po generale Zielińskim, udającym się w tych dniach na urlop z powodu nadwątlonego zdrowia, obejmuje pułk.-brygadyer Berbecki, którego nominacya na generała jest oczekiwana.

—o—

Pogromy na Ukrainie.

„The Manchester Guardian" zamieszcza 25 ub. m. depeszę swego specyalnego korespondenta z Paryża o pogromach w Ukrainie. Szczegóły pochodzą z wiadomości posiadanych przez komitet delegacyi żydowskich przy Konferencyi Pokojowej.

Korespondent donosi, że odbywające się obecnie na Ukrainie pogromy dadzą się porównać tylko z pogromami z czasów **Chmielnickiego.** Zamordowano około 120.000 żydów (mężczyzn, kobiet i dzieci). Według relacyi zbiegów, chroniących się do Besarabii, armia Grigoriewa pali całe miasta ukraińskie od Ekaterynosławia aż na północ od Podola wycinając w pień ludność żydowską.

Rząd ukraiński jest wobec tego zupełnie bezsilny.

—o—

Bazylianki przechowują broń.

Podczas rewizyi, przeprowadzonej w szkole Bazylianek w Stanisławowie wykryto karabiny wraz z amunicyą do nich. Mimo to aresztowane Bazylianki po kilku dniach wypuszczono na wolność.

—o—

Okrucieństwa ukraińskiego brygadyera Wolffa.

Pisma lwowskie donoszą, że osławiony brygadyer ruski, Niemiec, Wolff, polecił po zajęciu Brzeżan rozstrzelać dwunastu żołnierzy polskich.

—o—

W sprawie Ossolineum.

(l.) W zarządzie administracyjnym instytucyi naukowej lwowskiej, noszącej miano Ossolineum, którą interesuje się żywo ogół społeczeństwa polskiego, zaszły w ostatnich czasach ważne zmiany. Sprawę tę nakreślamy tu ogólnikowo, w przekonaniu, że zajmie ona naszych czytelników.

Długoletni dyrektor administracyjny Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie dr Piotr Dziubański, po ogłoszeniu listu otwartego w sprawie Osslineum, wniósł 7 lipca b. r. pismo do kuratoryi literackiej zakładu nar. im Ossolińskich, w którym zaznaczając swą troskę o bezpieczeństwo zbiorów fundacyjnych i racyonalne ukształtowanie podstaw ekonomicznych działalności Zakładu, podkreślając potrzebę poprawy panujących w Zakładzie stosunków i daleko idących reform, proponuje ukonstytuowanie ankiety, której opinia, wydana po wszechstronnem rozpatrzeniu sprawy, może być najwłaściwszą podstawą do koniecznych reform statutowych i organizacyjnych Zakładu nar. im. Osolińskich.

W skład ankiety, jego zdaniem, wejść powinni: Obaj reprezentanci potomności, Kurator ekonomiczny i reprezentant Wydziału krajowego — ze względu na swe powołanie statutowe; reprezentant uniwersytetu lwowskiego, reprezentant Rady miejskiej m. Lwowa, dwóch zawodowców z dziedziny bibliotecznej i muzealnej, dwóch zawodowców z dziedziny administracyjno-ekonomicznej, dwóch reprezentantów ze świata literacko-artystycznego, dwóch zawodowych prawników, reprezentant minist. wyznań rel. i ośw. publ., reprezentant min. kultury i sztuki. W skład ankiety należałoby uwzględnić odpowiednią ilość wybitnych osobistości z innych części Polski.

Ponieważ powyższa propozycya dra Dziubańskiego nie została uwieńczona oczekiwanym skutkiem, wystosowałem dn. 19 lipca ub. roku do Kuratoryi literackiej Zakł. Ossolińskich drugie pismo, w którem „znużony przeciwnościami" prosi Kuratoryę o dłuższy urlop i o zarządzenie bezzwłocznie rewizyi administracyjnej i ekonomicznej gospodarki Zakładu im. Ossolińskich, dotychczasowym zakresem działania jego objętej.

W załatwieniu tego pisma otrzymał dr Dziubański urlop wraz z definitywnem zwolnieniem go z obowiązków pełnionych w Zakładzie im. Ossolińskich.

Tysiąc rannych i stu zabitych w walkach murzynów z białymi.

(P) Dzienniki londyńskie przynoszą opisy walk murzynów z białymi. W walkach padło po obu stronach ponad stu ludzi, rany odniosło przeszło tysiąc.

Amerykanie zamierzają wydzierżawić zakład kąpielowy w Karlsbadzie.

(P) Jak donosi „Prager Tageblatt" bawi w Karlsbadzie od kilku dni amerykańska komisya, złożona z finansistów, oficerów i inżynierów. Komisya ta ma za zadanie zbadać i ocenić wartość kopalni, leżących w powiecie karlsbadzkim, służyć bowiem mają jako zastaw na pożyczkę, której Stany Zjednoczone zamierzają Czechom udzielić. Nie jest także rzeczą wykluczoną, że miasto Kalsbad wydzierżawi zakład kąpielowy amerykańskiemu konsorcyum.

Wojska francuskie obsadzają całą Bułgaryę.

(P) Agencya „Dacia" donosi z Zofii: Wobec ustawicznych starć wojsk bułgarskich z francuskiemi postanowił naczelny wódz wojsk koalicyjnych na Bałkanie Franchet d'Esperey obsadzić wojskami francuskiemi całą Bułgaryę. Wojska okupacyjne pozostaną w Bułgaryi aż do ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Teatr francuski w Nowym Jorku.

(P) Jedna z najznakomitszych artystek paryskich Guilbert zamierza założyć w Nowym Jorku stały teatr francuski celem dania możności Amerykanom zapoznania się ze sztuką francuską i pogłębienia przyjaźni francusko-amerykańskiej. Przedstawienia odbywać się mają w języku angielskim. Przy teatrze powstać ma konserwatoryum muzyki, śpiewu, retoryki i mimiki.

Clemenceau następcą Poincarego.

(P) Prasa francuska utrzymuje, że w kołach politycznych ugruntowuje się przekonanie, że następcą Poincarego, który w lutym 1920 roku ustępuje, będzie niezawodnie popularny w całej Francyi Clemenceau.

Hindenburg przywódcą niem. partyi narodowej.

(P) Wedle informacyi „Lokalanzeigera" Hindenburg zamierza jako pensyonista stanąć na czele partyi narodowej.

Fabryki Putiłowa wyleciały w powietrze.

(P) Jak z Petersburga donoszą, wyleciała w powietrze wskutek eksplozyi min większa część fabryk putiłowskich, które w latach wojny zatrudniały sto tysięcy robotników.

Radość Węgrów zamieszkałych w Wiedniu z powodu upadku Beli Kuna

(P) Na wiadomość o upadku rządów Beli Kuna zapanowała wśród Węgrów, zamieszkałych w Wiedniu niesłychana radość. Tłumnie udali się udekorowani kokardami o narodowych barwach węgierskich przed poselstwo węgierskie, domagając się wywieszenia chorągwi o barwach narodowych. Sekretarz poselstwa zgodził się na wywieszenie chorągwi z czerwoną przepaską. W chwili wywieszenia chorągwi zebrani odkryli głowy i odśpiewali węgierski hymn narodowy.

—o—

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Minister zdrowia dr: Tomasz Janiszewski przybył wczoraj do Krakowa z Warszawy.

Z UNIWERSYTETU: Pp. por: Bolesław Adam Golik rodem z Rzeczycy Długiej, który przed wojną otrzymał dyplom Akad. eksportowej we Wiedniu, Szymanowski Franciszek z Krakowa, Karol Alfred Boneti z Krzeczowa, Fryderyk Ludwik Janusz z Rzeszowa, Salomon Feuer ze Stanisławowa i Aleksander Karol Sindert rodem z Huty-Dzręgowskiej otrzymali w Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

ROCZNICA 6-GO SIERPNIA. Wojskowo-cywilny komitet obchodu 6 sierpnia wzywa tą drogą wszystkich uczestników kadrówki strzelców Józefa Piłsudskiego z 1914 r., zarówno służących czynnie w W. P., jak i obecnie w stanie cywilnym będących oraz inwalidów, by zechcieli bezzwłocznie zgłosić się osobiście lub podać pisemnie nazwiska, stan służbowy i dokładny adres w Dow. miasta (adjutantura) pl. św. Magdaleny l. 3, celem wzięcia udziału w uroczystościach 6 sierpnia. W sobotę wieczorem odbyło się w sali magistratu zebranie Komitetu obchodu 6 sierpnia pod przewodnictwem wicepr. Sarego. Zebranie przyjęło do wiadomości szczegółowy program obchodu, referowany przez podpor. Inlendera, dalej ułożony przez dra Chmiela tekst aktu erekcyjnego, który ma być wpuszczony w kamień węgielny pomnika, następnie odezwę do ludności, która będzie ogłoszona.

DEKORACYA MIASTA: Prezydyum miasta zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli względnie zarządców realności w Krakowie, by zechcieli swe domy udekorować chorągwiami o barwach państwowych i gminy w dniach 5 i 6 bm. celem uświetnienia narodowej uroczystości 6 sierpnia: Prezydyum nie wątpi, że również i wszyscy mieszkańcy miasta na tę uroczystość zechcą zakupić sprzedawane w tym dniu przy stolikach specyalne nalepki celem iluminowania okien wszystkich urzędów, instytucyi oraz mieszkań prywatnych.

ODZNAKI PAMIĄTKOWE. W dniu obchodu 6 sierpnia sprzedawane będą pamiątki 1-go Sejmu polskiego, odznaki z portretami Piłsudskiego i Paderewskiego. Dochód na ofiary wojny:

ZBIÓRKA NA CHORYCH ŻOŁNIERZY: Magistrat krakowski zezwolił krakowskiemu Kołu Ligi kobiet na urządzenie w dniach 5 sierpnia i 6 sierpnia 1919 (w godzinach 5 sierpnia od 2 do 7 wieczór, zaś 6 sierpnia od 8 do 10 rano) zbiórki i składki przez rozsprzedaż przy 28 stolikach pamiątkowych odznak i nalepek na cele niesienia pomocy żołnierzom chorym, przebywającym w tutejszych szpitalach.

Z OPERY. We wtorek 5 bm. sprzedawać będzie kasa teatru bilety na czwartek (7-go) i i piątek (8-go). We czwartek „Rycerskość" i „Pajace" z J. Mannem jako Caniem. W piątek „Halka" z M. Mokrzycką. Jest to ostatni występ znakomitej śpiewaczki, która w swej świetnej kreacyi pożegna się z publicznością krakowską. Na środę, na uroczyste przedstawienie „Strasznego Dworu" pozostałe bilety (większą część zarezerwowano dla wojska i reprezentacyi) sprzedawać będzie kasa teatru w środę rano dn. 6 bm. od g. 9 rano. Początek przedstawienia „Strasznego Dworu" wyjątkowo o godz. 6 wieczór.

MĄKA NA CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w dniu dzisiejszym wydało piekarzom mąkę na chleb, który będzie wydawany w przyszłym tygodniu na 37 odcinek chlebowy na razie po połowie racyi tj. po pół kg. na osobę. O ile mąka nadejdzie w większej ilości wyda się dodatkowo drugą połowę racyi chleba w ciągu tygodnia.

Z WAWELU. Zarząd Zamku na Wawelu powiększył znacznie stałą wystawę projektów, dotyczących

odnowienia Zamku przez dołączenie do sali wystawowej następnych 2 sal. Jedna mieści projekty p. Z. Hendla oraz 2 wielkie modele aZmku, wykonane w drzewie, przedstawiające Zamek przed rozpoczęciem robót oraz w rekonstrukcyi p. Hendla, w drugiej umieszczono „Pochód" Szymanowskiego oraz studya z Wawelu prof. Wyczółkowskiego. Wystawa otwarta stale od rana do zmierzchu, wstęp 1 K na cele odnowienia aZmku.

NARODOWY KOMITET OBRONY SPISZA, ORAWY, CZADY I PODHALA donosi: „Czesi internują i wywożą rodziców zbiegych do polskiego wojska synów z Orawy. Rodzice pod grozą wywiezienia i konfiskaty majątku uchodzą z Orawy i z płaczem szukają ratunku w Polsce. Rozgoryczenie ludzi straszne, pytają Polaków, jak długo jeszcze tej męki, wołają ratunku!

SENZACYJNA POGŁOSKA. Warszawsk. „Gazeta Poranna 2 grosze" zamieszcza senzacyjną pogłoskę, że znany adwokat warszawski dr. Berenson, który, jak wiadomo, desygnowany został na sekretarza polskiej ambasady w Waszyngtonie utrzymuje utrzymuje stosunki z komunistami. „Gaz. Por." twierdzi, że z okazyi interwencyi p. Berensona w komitecie komunistycznym w Warszawie, zmierzającej do wpłynięcia na bolszewików rosyjskich, by wypuścili z więzienia aresztowanych Zygmunta i Maryę Klaczkis, komitet ten wystosował list do sowietów rosyjskich podnosząc „usługi jakie Berenson oddaje komunistom warszawskim". List ten miał znaleźć się w ręku władz, które jednakowoż zwróciły go Berensonowi.

Wiadomość powyższą należy ze względu na źródło przyjąć z całą ostrożnością.

ODWOŁANIE ODPUSTU W KALWARYI PACŁAWSKIEJ. Ze względu na groźne szerzenie się tyfusu plamistego w całym kraju, a zwłaszcza we wschodnim powiatach, tegoroczny odpust w Kalwaryi Pacławskiej pow. Dobromil, który przypada w czasie od 11 do 15 bm. nie odbędzie się. Należy

(L) **NIE PRZESZKODZIŁ IM DESZCZ** Mimo słotnej pory, która i w dniu wczorajszym „na odmianę" obdarzyła nas rzęsistym deszczem wcale nie letnim, bo towarzyszyło mu dotkliwe zimno, zebrały się w popołudniowych godzinach tłumy publiczności na plantach, by przysłuchiwać się muzyce 13 p. przygrywającej raźno i skocznie. A choć i w owej porze deszcz nieczuły widocznie na dźwięki orkiestralne akompaniował im swym monotonnym wtórem, ludziska pod parasolami trwali przez dwie godziny niestrudzenie na posterunku, pojąc słuch melodyą, w której prym wiodły, jak zwykle, „legunowe piosenki".

PIEKARZE PRACUJĄ TYLKO W DZIEŃ! Krakowscy robotnicy piekarscy na walnem zgromadzeniu w dn. 3 bm. jednogłośnie uchwalili pracować tylko w dziennej porze. Powyższa uchwała wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ŚNIEGÓW W TATRACH. Z powodu długotrwałej zimy i późniejszej uporczywej niepogody, nagromadziły się w Tatrach olbrzymie ilości śniegów, zalegające w bieżącym sezonie tak szczyty, jak nawet doliny tatrzańskie. Ponieważ chodzenie po tych śniegach wymaga szczególnej wprawy i wyekwipowania turystycznego, których brak większości wycieczkujących w Patry, Tow. Tatrzańskie ostrzega turystów przed chodzeniem po śniegach bez zachowania nadzwyczajnych środków ostrożności. W szczególności ostrzega Towarzystwo przed lekkomyślnem zjeżdżaniem w dół po płatach śnieżnych, co już w bieżącym sezonie spowodowało kilka poważniejszych wypadków.

CZTERODNIOWĄ WYCIECZKĘ W TATRY urządza Sekcya wycieczkowa Ogniska nauczycielskiego w Krakowie w dn. 19 bm. o g. 19 do 22 bm: włącznie: Wyjazd z Krakowa dnia 19 bm. o godz. 7.15 rano. Koszta wycieczki, obejmujące bilet kolejowy III kl. pociągu pospiesznego z Krakowa do Zakopanego i z powrotem, 3 noclegi, 3 śniadania, 2 biady, 4 kolacye i pokrycie wydatków administracyjnych wynoszą 182 K od osoby. W wycieczce mogą wziąć udział także osoby z poza sfer nauczycielskich. Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje p. Andrzej Bielas w lokalu Ogniska nauczycielskiego Rynek gł. 29 II p. Tel. 3360, tylko od 5—6 wieczór od dnia 6 do 10 bm. Ze względu na ogromne trudności pomieszczenia wycieczkowców w Zakopanem liczba uczestników wycieczki ograniczona.

(T) **ZREWOLTOWANE KONSUMENTKI.** Wczoraj przed południem przed siedzibą komitetu dla zwalczania lichwy (Pałac Larischa) zebrał się wielki tłum kobiet. Zebranie to było demonstracyą biednych mieszkanek przedmieść krakowskich przeciw wyzyskowi naszych przekupek-paskarek. Niesumienne te handlarki o wczesnej godzinie wykupują towar od przybywających na targ z produktami i nabiałem wieśniaków i sprzedają go potem po paskarskich cenach. Do zebranych a zachowujących się wyzywająco rozgoryczonych niewiast, przemówił komisarz policyi przydzielony do urzędu zwalczania lichwy, p. Marzec, podkreślając, że urząd zwalcz. lichwy wystąpił z całą energią przeciw nadużyciom paskarek. Uspokojony tłum rozszedł się zwolna.

Wieczorem znów zebrał się liczny tłum i udał się do kawiarni „Esplanada" gdzie demonstranci zajęli miejsca przy stolikach, poczem polecili podać sobie różne potrawy i napoje.

Demonstranci zachowywali się spokojnie poczem skonsumowawszy podane sobie porcye rozeszli się do domów.

(T) **NIEMIŁY SEN NA PLANTACH.** Ubiegłej nocy gdy p. Stanisław Szydłowski zasnął na ławce na plantach pewien niedelikatny złodziej wyciął kieszeń z jego surduta z portfelem i znaczną gotówką.

(T) **PIES ZŁOŚLIWY I GRYZĄCY.** Pan Kotfein właść. realności przy ul. Długiej l. 76 ma złego i kąsającego psa, który wszystkich napada. Szczególniej cierpią od niego małe dzieci. Onegdaj pogryzł dotkliwie po rękach dzieci tamtejszych lokatorów, a także napadł pewną kobietę, która zemdlała. Może znajdzie się pogromca, który ukróci wybryki owego psa-tyrana.

(T) **WYGODNI A BEZCZELNI ZŁODZIEJE.** Przeszłej nocy nieznani rabusie zajechali z wozem przed dom Józefa Kowalskiego przy ul. św. Krzyża 1 i od-bili drzwi piwnicy, zabrali stamtąd 20 kg. węgla, złożyli go na wozie i odjechali.

(T) **AMATOR JUPICY.** Abrahamowi Hersteinowi podczas ablucyi w łaźni, przy ul. Pobrzezie, skradziono jedwabną jupicę wartości 2000 K.

(T) **KRADZIEŻ 20.000 K. W POCIĄGU.** Boruchowi Fischlerowi kupcowi z Wiednia jadącemu kuryerem do Warszawy skradziono w wagonie portfel z 20.000 kor. kilkuset markami i dokumentami.

(T) **PASKARKA BABA JAGA.** Marya Malinowska znana paskarka z Pradnika Białego sprzedawała wczoraj na targu Kleparskim mleko po 2 K 40 h. Gdy żołnierz policyjny zrobił jej uwagę że sprzedaje mleko za drogo, wszczęła z nim olbrzymią awanturę, której epilogiem było odprowadzenie Malinowskiej na policyę.

(T) **BALSZEWICY KATARYNIARZE.** Onegdaj aresztowano w Krakowie 3 wędrow. kataryniarzy Izraela Mozesa, Hirscha Neisera i Eisig Bauma, pochodzących z Łodzi, którzy chodząc po jarmarkach z katarynkami papugami i losami, trudnili się propagandą bolszewicką.

(T) **SKŁAD TOWARÓW U BANDYTY.** W dniu 31 lipca przeprowadziła tutejsza policya rewizyę u znanego bandyty Stanisława Raciorka l. 32 z Warszawy, i odkryło w jego mieszkaniu cały magazyn kradzionych i zrabowanych rzeczy: nowej garderoby, bielizny, materyi lnianych, sukna, jedwabiu itp., a także narzędzia do włamania. Raciorka aresztowano.

ZAMORDOWANIE ŻONY... Z PATRYOTYZMU. W hotelu „Praskim" w Warszawie zamieszkał przed paru dniami z żoną i 11-miesięcznym synkiem robotnik Władysław Pleban, przybyły świeżo z Prus, gdzie przez cały okres wojny pracował. Po krótkim wypoczynku wyruszył Pleban do miasta, celem odszukania niewidzianej oddawna rodziny swojej, przyczem zanocował u brata swego Andrzeja. Gdy nazajutrz przyszedł do hotelu z tymże bratem i z siostrą swą, zastał żonę uduszoną, a dziecko prawie już bez życia. Wezwana policya niebawem wpadła na trop, że morderstwa dokonał mąż zamordowanej. Istotnie Pleban przyznał się niebawem do tego czynu, a jako powód, podał nienawiść do swej ofiary, jako do... Niemki. Dziecko odratowano.

SPROSTOWANIE. W pierwszorzędnej restauracyi i kawiarni „Polonia" muzyka przygrywa w dni powszednie nach podwieczorkowych od 4 do 6, nie zaś od 1 do 6, jak to błędnie wydrukowane zostało w inseracie z niedzieli.

ZE SPORTU. Nieskończone niedzielne spotkanie Cracovii z wiedeńskim „Sportklubem" zakończyło się wspaniałą grą naszej drużyny i pięknem zwycięstwem w stosunku 5 : 1. Wiedeńczycy grali ładnie i dobrze, lecz nie czuli się pewnie na mokrem boisku. Gracze krakowscy lżejsi a przedewszystkiem dobrze oryentujący się grali znakomicie, nużąc tempem i kombinacyą swego przeciwnika. Publiczność która utyskiwała w niedzielę na to. że zawodów nie dokończono, wyszła rozanielona tak zwycięstwem jak i naprawdę piękną grą naszej drużyny.

Lekka atletyka. Zarząd K. S. Cracovia ogłasza utwarcie sekcyi lekko-atletycznej. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcyi w Parku gier Cracovii w godzinach popołudniowych.

Z zadowoleniem przyjmujemy powyższą wiadomość i przypuszczamy, że już tej jesieni ujrzymy zawody w tej tak pięknej, a u nas zaniedbanej gałęzi sportu.

Słynna trupa „Kremo" w Teatrze Nowości.

Mówią, że każda reklama musi się uciekać do przesady i rzadko dotrzymuje tego, co obiecała. Nie zawsze jednak tak bywa. Najlepszym dowodem są występy trupy „Kremo" w teatrze Nowości. Trupa ta przewyższa wszystko, na co ogółem zdobyła się lub zdobyćby się mogła najśmielsza reklama. Produkcye tych ludzi wzbudzają zarazem podziw, ale i grozę. Tak wyżykowanych i z taką brawurą wyprowadzanych gimnastycznych igrzysk — nie widzieliśmy jeszcze nigdy. Swoją drogą ludziom nerwowym nie radzilibyśmy przyglądać się temu, jak dwoje prześlicznych dziewczątek wykonują w powietrzu salta i karkołomne ewolucye, które życiem przypłacić mogą. Nie bójcie się jednak. Wyrzucane jak piłki i balansujące w powietrzu, są tak pewne w tym żywiole, jak widzowie w teatrze, który też rozbrzmiewa frenetycznymi oklaskami i okrzykami prawdziwego zachwytu.

Debiut znakomitej i jedynej w swoim rodzaju trupy „Kremo" jest prawdziwie senzacyą i stanowi przedmiot ożywionych rozmów w mieście.

NADESŁANE.

PANA ZŁODZIEJA,

który w czwartek 31 lipca w tramwaju z Krupniczej do Rondla wyciągnął mi z kieszeni portfel zielony z kwotą około 4 tysiące koron, proszę, by mi odesłał do Zakopanego pensyonat „Szałas" wszystkie dokumenta według adresu znajdującego się na legitymacyi i na wizytówkach. 2665

Chciała zabić siebie, a trafiła kochanka.

Paryż, 4 sierpnia.

(m-m) Przed sądem w Paryżu — jak donosi „Matin" — stanęła młoda pielęgniarka, Marya Lenfant, która kilka tygodni temu zastrzeliła na stacyi kolejki podziemnej swego dawnego kochanka, Eugeniusza Galippe. P. Lenfant poznała Galippe'a w szpitalu wojskowym, zakochała się w nim i zawiązała z nim stosunek miłosny.

Po demobilizacyi Galippe — żonaty człowiek — powróciwszy do swej żony, przestał widywać się z „wojenną" kochanką...

Ona jednak nie mogła go zapomnieć... Pragnęła go zobaczyć, pomówić z nim, zdobyć go znowu dla siebie...

Przypadek zrządził, że pewnego dnia Galippe i jego porzucona kochanka spotkali się na stacyi kolejki podziemnej.

P. Lenfant tak opowiada o tem, co zaszło:

— Zobaczywszy go, zawołałam: Jeżeli nie powrócisz do mnie, zabiję cię...

— A więc zabij się! — odpowiedział mi pogardliwie, nie wierząc zapewne, abym groźbę swoją wykonała. Skierowałam wtedy rewolwer ku sobie... wystrzeliłam... a on padł... Chciałam odebrać sobie życie, a nie wiem, jak się to stało, żem jego zabiła...

Bela Kuhn wyjechał z Węgier milionerem.

U komisarzy bolszewickich skonfiskowano 6 miliardów koron.

Wiedeń (S.) (tel. wł.). Bela Kuhn i inni bolszewiccy komisarze zostali wczoraj, w niedzielę, odstawieni z dworca Franciszka Józefa pod eskortą detektywów tajnej policyi do pewnej wsi w Wienerwaldzie. **Miejsce internowania trzymane jest w tajemnicy, aby przeszkodzić ewentualnemu lynchowi**, względnie urządzeniu demonstracyi. Wiadomem jest tylko, że miejsce to znajduje się na linii kolejowej Franciszka Józefa. **Polityczni uchodźcy z Budapesztu zostali umieszczeni w więzieniu** na promenadzie Elżbiety. **Przy Beli Kuhnie znaleziono 6 milionów koron i mnóstwo papierów wartościowych.** Również wiózł on z sobą **znaczne zapasy papierosw i cygar. U wszystkich komisarzy bolszewickich skonfiskowano razem blisko 6 miliardów koron. U Beli Kuhna i trzech głównych przywódców znaleziono również kosztowności i obce waluty.**

Prowizoryczny rząd węgierski przyjmuje warunki koalicyi.

Wiedeń. (PAT). „Wiener Allg. Ztg." donosi: Clemenceau wysłał notę do pdopułkownika Romanelli, w której jest powiedziane, że **koalicya domaga się najściślejszego zachowania ze strony Węgier warunków rozejmu z listopada 1918 i demobilizacyi wojsk. Poza tem jednak nie ma zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy Węgier.** Żąda tylko, ażeby gabinet reprezentował wszystkie warstwy narodu węgierskiego. **Rząd prowizoryczny węgierski odpowiedział na to, że jest gotów spełnić warunki rozejmu.**

W nowym gabinecie mogą być tylko 2 socyaliści.

Budapeszt. (B. K.). Koalicya żąda, aby do nowego gabinetu koalicyjnego wstąpili tylko dwaj socyalni demokraci.

Rumunia decydować będzie o losach Węgier.

Bukareszt (S.) (tel. wł.). "Vitorul" zamieszcza interview z pewną kierującą osobistością polityczną rumuńską, która oświadczyła między innemi:

O przyszłem ukształtowaniu się państwa madziarskiego tym razem rozstrzygające słowo wypowie Rumunia, jako jedyne państwo, które poniosło rzeczywiście wielkie ofiary, aby zaprowadzić ład na Węgrzech. **O rozkazie koalicyi co do wstrzymania pochodu wojsk rumuńskich nie może być mowy**, ponieważ również co do podjęcia pochodu koalicya nie dawała nam żadnego rozkazu. Działaliśmy wtedy **w interesie obrony naszego własnego państwa.**

Budapesztowi grożą jeszcze krwawe walki.

Wiedeń (S.) (tel. wł.). „Sonn- und Montags Zeitung" donosi z Budapesztu, że czerwona gwardya znajduje się w zupełnem rozprzężeniu i masami odpływa do Budapesztu. **Należy się obawiać, że w Budapeszcie przyjdzie jeszcze do krwawych walk i wykroczeń.**

Wojska rządu szegedyńskiego maszerują na Budapeszt.

Wiedeń (S.) (tel. wł.). Korespondencya „Express" donosi: Wojska szegedyńskie rządu kontrrewolucyjnego znajdują się w pełnym marszu na Budapeszt. Dotarły one już do przedmieścia Czedlet.

Wkroczenie „białych" wojsk do Budapesztu.

Wiedeń. (PAT). „Neues W. Tagbl." podaje niesprawdzoną wiadomość z kół kolonii węgierskiej w Wiedniu: Wczoraj o godz. 2 **wkroczyły razem z Rumunami białe wojsko rządu szegedyńskiego do Budapesztu.**

Węgrzy wracają do odznak i tytułów.

Wiedeń. (B. K.). Rada ministrów w Budapeszcie pozwoliła wszystkim osobom nosić odznaki, nadane im przed 21 marca 1919. Także i tytuły publiczne urzędników zostały ponownie przywrócone.

Kto mordercą hr. Tiszy?

Wiedeń (S.) (te. wł.). „Telegraf" dowiaduje się z wiarygodnego źródła w Budapeszcie, że mordercą hr. Tiszy był Tibor Samuely. Do tej afery wmieszany jest także komisarz ludowy Pogany.

Litwa i Białoruś żądają złączenia z Polską.

Wilno, 4 sierpnia

Dnia 20 lipca odbył się w Święcianach (w gubernii wileńskiej) **uroczysty obchód unii, zawartej w Lublinie między Polską a Litwą, oraz rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.** Miasto było udekorowane polskiemi godłami narodowemi i napisami: **„Niech żyje armia polska!" „Niech żyje Sejm!"** O godzinie 10 rano odprawiona została msza polowa, przy udziale wojska i miejscowych organizacyi społecznych. — W pochodzie **udano się na grób bohaterów, poległych w ostatnich walkach pod Święcianami, gdzie złożono wieńce.** Następnie odbył się **wiec na rynku**, który wypełnił się tłumem włościan, przybyłych z okolicznych wsi polskich, litewskich i białoruskich. **Przemawiali przedstawiciele Polaków, Litwinów i Białorusinów. Wszyscy mowcy zgodnie podnosili znaczenie dziejowe Unii Polski i Litwy, wskazywali, że i nadal tylko łączność pod skrzydłami Orła białego zabezpieczyć zdoła wolność kraju przed jarzmem Rosyi i Niemiec.** Wszyscy nawoływali do zgody i wspólnej pracy. Przedstawiciel Białorusinów wzniósł okrzyk: „Niech żyje nasz baćka Piłsudski!" Tłum odpowiedział zgodnym chórem: „Niech żyje!" Po szeregu przemówień i po odegraniu hymnu „Boże, coś Polskę" uchwalono jednogłośnie deklaracyę, składającą hołd Polsce i podziękowanie za uwolnienie z niewoli bolszewickiej i **za wprowadzenie ładu i rządu** w kraju.

Pragniemy — brzmi deklaracya, — **aby wiekopomne dzieło praojców, łączące w jedną całość trzy bratnie narody: polski, litewski i białoruski, które wydało tak olbrzymie skutki w dziejach naszych i dziś zachowane zostało w całej swej mocy dziejowej.** Wszelkie zakusy wrogów, wymierzone przeciw wiekami uświęconej polsko-litewskiej Unii Lubelskiej, odpieramy z całą stanowczością. Bronić jej będziemy całą naszą mocą. W poczuciu łączności z braćmi z nad Wisły, **prosimy o połączenie nas z Rzecząpospolitą polską i o przyspieszenie u nas wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie.** Na zapytanie: **czy wszyscy** uchwalacie odezwę tej treści? — zebrani odpowiedzieli chórem: **Wszyscy.**

Deklaracyę tę przesłano naczelnikowi państwa.

Rezolucya i przebieg podniosły a godny całej manifestacyi, świadczą wymownie, że **lud litewski i białoruski garnie się do współżycia z Polską, a jedynie narzucona temu ludowi przez Niemców władza w postaci Taryby, przez nich kierowanej i inspirowanej, dąży w interesie Niemców do uniemożliwienia połączenia się ponownego obu narodów, oraz organizuje prześladowanie** polskości na Litwie etnograficznej.

Polacy litewscy proszą kongres o wysłanie na Litwę komisyi z Polakiem na czele.

Wilno. (PAT) Na zgromadzeniu kolejarzy węzła wileńskiego odbytem w dniu 22 lipca br. w Wilnie po omówieniu wrogiego stosunku rządu, ustanowionego na Litwie przez Niemców, do Polaków, zamieszkujących teren litewski oraz gwałtów czynionych nad Polakami na tym terenie, powzięto szereg rezolucyi, przesłanych przez osobne delegacye do wysokiego Sejmu, naczelnika państwa, Rady pięciu kongresu wersalskiego, pana prezydenta ministrów i do Stolicy apostolskiej. Rezolucya skierowana do Rady pięciu kongresu wersalskiego brzmi:

Do Rady pięciu kongresu wersalskiego!

Upraszamy najwyższą Radę o wydelegowanie specyalnej komisyi do części Litwy, znajdującej się pod władzą tymczasowego rządu litewskiego (kowieńskiego) **dla wysłuchania zażaleń i żądań Polaków odwiecznie tam zamieszkałych i o postawienie na czele tej komisyi Polaka, obywatela Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.** Naszą prośbę motywujemy następującymi faktami: **Dotychczasowa amerykańska misya wojskowo-polityczna znalazła tylko jedną swobodną godzinę na wysłuchanie skarg i zażaleń Polaków, stanowiących bezspornie większość mieszkańców miasta Kowna i powiatu kowieńskiego.** Prezesem komisyi amerykańskiej, wysłanej do Warszawy dla zbadania stosunków polsko-żydowskich, został mianowany p. Morgentau, żyd, obywatel Stanów Zjednoczonych. Zatem ufamy i jesteśmy przekonani, że wysoka Rada pięciu, jako przedstawicielka chrześcijańskich mocarstw sprzymierzonych, zechce zastosować do Polaków-chrześcijan ten sam sposób postępowania.

Rozkaz Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT). Naczelny wódz wydał pod datą 2 sierpnia rozkaz, w którym zaznacza, że przed Polską stanęło w dzień wybuchu wojny światowej wielkie zagadnienie. **Brat miał iść na brata, syn miał strzelać do ojca**, gdyż wojna między zaborcami stała setki tysięcy Polaków, aby walczyli przeciw sobie, nie za własną ich ziemię, lecz dla dobra swoich panów i zaborców. W tym ciężkim momencie, w najswobodniejszej części Polski w Krakowie, stanęła do boju garstka młodzieży, robotników i chłopów, aby w odpowiedniej chwili **próbować nie pod obcymi, lecz pod własnymi polskimi sztandarami umierająo na polu bitwy.** Dziś, gdy po raz pierwszy w wolnej zjednoczonej Polsce nadchodzi dzień 6 sierpnia naczelnik państwa śle wszystkim żołnierzom polskim swoje pozdrowienia. Żołnierze! — kończy się rozkaz — Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła", wy szczęśliwsi, krwią piszecie „żyje" i „zginąć nie może".

Echa wieści o rzekomem tworzeniu konsulatu rosyjskiego w Warszawie.

Warszawa. (Telef.) Z powodu kursujących tutaj pogłosek o rzekomem porozumieniu p. Sazonowa z polskim Komitetem narodowym w Paryżu w sprawie utworzenia konsulatu rosyjskiego w Polsce, zwróciłem się do osobistości miarodajnej, zajmującej wybitne stanowisko w dyplomacyi polskiej, od której otrzymałem następującą odpowiedź: O rzekomem porozumieniu między polskiemi sferami w Paryżu a panem Sazonowem ministeryum spraw zagranicznych dowiedziało się z gazet i już z tej przyczyny **wiadomość cała nie zasługuje na wiarę.**

Poświęcenie sztandaru 5 pułku ułanów.

Warszawa. (PAT). W kościele garnizonowym na placu Saskim biskup polowy ks. Gal dokonał poświęcenia sztandaru 5 pułku ułanów. **Dla przyjęcia sztandaru przybyła z frontu delegacya** składająca się z dowódcy pułku pułk. Tokarzewskiego i kilku oficerów.

Badanie Skrudlika.

Warszawa. (Telef.) Do więzienia w Mokotowie, gdzie przebywa aresztowany porucznik żandarmeryi Skrudlik, przybyło dwóch oficerów z ramienia komisarza Anusza celem przeprowadzenia śledztwa. **Śledztwo otoczono tak wielką tajemnicą, że Srudlika nie wprowadzono nawet do kancelaryi więziennej, lecz badano go w celi, a podczas badania opróżniono dwie sąsiednie cele.**

Ks. biskup Bandurski we Lwowie.

Lwów. (PAT) Wczoraj wieczorem przybył do Lwowa ks. biskup Bandurski i zamieszkał w klasztorze OO. Dominikanów. Wiceprezydent miasta Obirek odwiedził biskupa wkrótce po jego przybyciu i **powitał go imieniem miasta.**

Wiece w sprawie węgla.

Lwów. (PAT) W najbliższych dniach odbędą się tu wiece w sprawie braku węgla, urządzone przez organizacye, reprezentujące wszystkie klasy społeczne.

Francya na progu nowych wyborów.

Paryż. (Havas) „Temps" dowiaduje się, że **wybory do Senatu odbędą się dnia 14 grudnia.** Clemenceau poprzednio już oświadczył, że **wybory do Izby odbędą się 26 października.** Zgromadzenie narodowe **dla dokonania wyborów prezydenta Rzeczy pospolitej odbędzie się między 12 a 17 stycznia 1920.**

Paryż. (Havas) „Figaro" przewiduje, że **przy przyszłych wyborach większość obecnych posłów przepadnie.** Przy wyborach tych **przyświecać będą głównie dwie myśli przewodnie: Spokój wewnętrzny w kraju i utrzymanie potęgi francuskiej w świecie.**

Krawcowa
przyjmuje suknie, żakiety i bluzy, wykonuje bardzo starannie po przystępnych cenach. Smoleńsk 23, Parter w podworcu. 2691

Dachówki
cementowej, format podłużny, najnowszy i najpraktyczniejszy model, 15 sztuk na metr[], ciężar sztuki 2·25 kg. i gąsiory do zakończenia dachów, 35 cm. dlugie, dostarcza wagonami. „Betoniarnia Wadowice". 2413

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Biedny wygnaniec
ze wschodniej Galicyi, zmuszony uchodzić przed hordą ukraińską, pozostawiwszy na miejscu całe swoje mienie i znalazłszy się na hruku krakowskim wraz z liczną rodziną bez dachu i środków do życia, zwraca się do miłosierdzia Czytelników o wsparcie. Łask. datki przyjmuje Administracya „Gońca" dla „Wygnańca". 2603

Pokost lniany prima,
forniery dębowe, machoniowe oraz dykty olszowe klejone poleca: Tomasz Mężyk, ul. Tomasza 6. Zamówienia listowne. 2619

Auto osobowe
do wynajęcia w każdej chwili. Wiadomość ul. Łobzowska 38. 2622

Poszukuje się
zdolnego kucharza restauracyjnego. Posada do objęcia od 15 sierpnia b. r. Oferty z podaniem warunków nadsyłać: Hotel Krakowski, Jasło. 2629

Domek ładny
o pięciu ubikacyach do sprzedania w Krakowie Dz. XI. Wiadomość: St. Miettowa, Zwierzyniecka 33, sklep. 2637

Wynajmę pokój
duży, z osobnym wchodem, w dzielnicy I, może być umeblowany lub nie, cena obojętna. Zgłoszenia pod M. Nosek, Kanonicza 15. 2635

Emeryt
zdolny, energiczny, z dłuższą praktyką biurową, autonomiczną, rachunkową i kasową, niemniej ze służbą bezpieczeństwa publicznego, mogący złożyć kaucyę, szuka zajęcia podobnego lub magazyniera, kasyera, konduktora drogowego, ewentualnie innego zajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Sumienny". Pośrednictwo osobno wynagrodzę. 2641

Kawaler
lat 28, przystojny, inteligentny łagodnego charakteru, na stanowisku, pragnie z powodu braku znajomości tą drogą poznać pannę do lat 24, sympatyczną, inteligentną i łagodnego usposobienia, w celu matrymonialnym. Najchętniej w okolicy Oświęcima lub na Śląsku. Posag dla wspólnego szczęścia wymagany. Fotografia pożądana. Sprawę traktuje poważnie. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia nprasza pod „Przyszłość" poste-rest. Dziedzice, dworzec kolejowy. 2660

Młody, inteligentny
przemysłowiec pragnie tą drogą poznać osobę młodą (brunetkę) z dobrej, inteligentnej biednej rodziny, zapatrywań trzeźwych na życie, stałego charakteru. Zaznaczam, że nie jestem karyerzystą. Po porozumieniu się, małżeństwo nie wykluczone. Rzecz traktuję seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „Stefan" do adm. „Gońca". 2682

Maszyny do pisania
już nadeszły i są w cenie od koron 2000. Juliusz Hecker, św. Marka 25. 2675

Nagrody 200 K.
Zgubiono boa lisa popielatego we środę rano, przejeżdżając przez Pleszów—Kraków, Lubicz, Basztową. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do Kawiarni Centralnej, Dunajewskiego 1, gdzie powyższa nagroda wypłaconą zostanie. 2679

Sprzedam dom murowany
z parcelą frontową, wolny od podatku za 70.000 kor. przy ul. Płuczki Nr. 10, za Parkiem krakowskim oraz Zakład fotograficzny za 60.000 kor. obydwa w bardzo dobrem miejscu w Krakowie. Wiadomość pod wyż wskazanym adresem. 2683

Sklep spożywczy 2686
z pomieszkaniem, interes śniadankowy i mleczarnia z pomieszkaniem, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Kefer, Groble 7, I p., of. od godz. 1—3 popoł.

Dwie kozy rasowe
bardzo mleczne z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Urząd akcyzowy Zwierzyniec, Nr. 1, pod Przegorzałami (Rogatka). 2693

Rzepę ściernianką 2692
białą okrągłą, z zieloną główką z gwarancyą 95 procent siły kiełkowania, wysyła w cenie 15 kor. za 1 klg. za poprzedniem nadesłaniem całej należytości. Zakład ogrodniczy Ignacy Puc Bochnia.

Poszukuję
2 lub 3 pokoi z kuchnią za wynagrodzeniem. Wiadomość przyjmuje z grzeczności Węglarski, Gołębia 5. 2697

URZĘDNIK
za stałą pensyą i prowizyą znajdzie stałe zajęcie.
Zgłoszenia: Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony, Kraków, Rynek gł. 22. 2695

Talizmany urody i wdzięków
nabywać można w zasobnym składzie wyrobów perfumeryjnych p. f.
M. RECHES
w Krakowie, ul. Karmelicka 10.
Płeć alabastrowa, włosy puszyste i miękkie, ząbki jak z kości słoniowej, ręce białe i delikatne ciało z subtelną wonią i t. p.
Wszystko to zdobyć łatwo, za pomocą przepysznych past, pomad, płynów, proszków, zapachów oraz różnych przyborów toaletowych M. Rechesa.
Najmodniejsze wydta na składzie. Perfumy tylko we flakonach. 2710

Dam węgiel
za wynajęcie 2 ewent. 3 pokoi z kuchnią z przynależnościami. Wiadomość pod „Węgiel" do Adm. „Gońca". 2698

Czystość to zdrowie! 2638
Wszelkie robactwo w kuchni i mieszkaniu usuwa skutecznie proszek „LULU". Wszędzie do nabycia! Główna sprzedaż: **Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek gł. 11.**

Obiady domowe 2280
z 3-ch dań **6 kor.** W abonamencie opust.
Kraków, Gołębia 16, I p.

»MATURA«
Kraków, Grodzka 32/II.
Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny. 2552

KAWIARNIA
(dawniej Brożka)
ul. Długa róg Pędzichowa w Krakowie.
Długa-Pędzichów; —
Nowi właściciele
W starej kawiarni, —
I dużych zmian wiele! —
Jadłem tam bigos,
Porcya trzy korony
Tłusty, myśliwski, —
Byłem zachwycony!
Kawusia biała
Z śmietanką prawdziwą
I „swoje" **ciastka** —
Specyał, jako żywo!
Obiad — **szczawiowa**
I cielęca z nerką... 2406
Będziem tam bywać,
Nieprawdaż, Walerko?

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

!!! Ostrzenie, naprawę i niklowanie !!!
instrumentów chirurgicznych,
noży, nożyczek, brzytew, scyzoryków, maszynek do mięsa, noży introligatorskich itp.
wykonuje najtaniej
dostawcy Klinik U. J., Szpitali krajowych, Wojsk polskich i t. p.
STANISŁAW BARAN i S-ka
Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6.
Dla szpitali i odsprzedawców ceny hurtowne!
Obsługa fachowa! **Dostawa odwrotna!**

OKOŁO
MILION
KORON
w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce
LOTERYA KLASOWA R. G. O.
posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.
Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek.
Ciągnienie I. klasy 14 i 16 sierpnia 1919 r.
Cena losów: ósemka 10 K, ćwiartka 20 K, połówka 40 K, cały los 80 K.
Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie i prośby o **KOLEKTURY** przyjmuje 2640
Generalna Reprezentacya na GALICYĘ i SLĄSK WITOLD WILKOSZEWSKI
Kraków, ul. św. Anny L. 9.

Szwedzkie wirówki
BALTIC
od 30 ltr. do 450 ltr. dostarczamy po cenach umiarkowanych.
Jener. Przedstawic. 2659
Józef LIKIER i S-ka
Warszawa, Tłomackie 2. Tel. 257-96.

Dom Spedycyjno-Komisowy i przedsiębiorstwo
przewozu mebli
Goldlust i Ska, Kraków,
ul. Andrzeja Potockiego 3, Telefon 58.
Filie: Wiedeń, Szczakowa, Nadbrzezie. Zastępstwa: Paryż, Warszawa, Łódź, oraz we wszystkich większych miastach zagranicy. Obejmuje przesyłki i wysyła w zbiorowych wagonach z Wiednia, Pragi, Pilzna i Karlsbadu do całej Polski. Własne magazyny towarowe. 2310

MASZYNY
i narzędzia rolnicze jak: pługi, brony, sieczkarnie, młocarnie, kieraty, młynki do mielenia i czyszczenia zboża, siewniki, motory, wirówki do mleka, maszyny do szycia itp. dostarcza najkorzystniej firma: 2555
M. Guttmann w Przemyślu
ul. Jagiellońska L. 6.
Cenniki ilustrowane na żądanie darmo.

Chcemy rozszerzyć przemysł rodzimy i dać swoim robotnikom zarobek?
Popierajmy
Fabrykę wyrobów chemicznych M. Hurka
w Krakowie, ul. Karmelicka 12.
Specyalność: wyroby pasty terpentynowe do obuwia w różnych kolorach i masy do podłóg po niskich cenach.
Wysyłki uskutecznia odwrotnie na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. 2469

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład „SOLALI"
Żywiec.

PORCELANĘ, SZKŁO
serwisy stołowe, kawowe i kompotowe, filiżanki, talerze, słoje konfiturowe i t. d. poleca
SKŁAD PORCELANY I SZKŁA
S. GRÜN W KRAKOWIE
UL. GRODZKA L. 36. 2559

LEŻAKI, HAMAKI, KRZESEŁKA POLOWE, GIMNASTYKA POKOJOWA
DROBNER-KRAKÓW. 2657

Fabryka wyrobów dyetetycznych i dodatków do pieczywa
marki **„SIDONIA"**
L. SYKUTOWSKI, Kraków, ul. Szlak 59.
poleca jedyne krajowe, w handel bardzo dobrze wprowadzone i wypróbowane wyroby i specyalności a to: Torty, Babki, Kruche ciastka, Zwiebaki, Paluszki, Proszek na piernik, Proszek budyniowy, Kotlety jarskie, Proszek drożdżowy, Proszek jajowy, Proszek waniliowy i Strudel suchy.
Zamówienia wykonuje się odwrotnie. Cenniki i warunki dostawy opłatnie na żądanie. 2684

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.